

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor., za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy.

Z przesyłką poczt. w kraju i monarchii:

miesięcz. 2 K. 50 h. | z 2-krot. 3 K. — h.
kwartal. 7 K. 50 h. | wysyłką 9 K. — h.
rocznie 30 K. — h. | pocztow. 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.

W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 5 Koron.

Zmiana adresu pocztowego 40 hal.

Redakcja, Administracja, Drukarnia Lwów, ulica Chorążczyzny 17—19.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inzeraty) za 1 wiersz petitowy lub jego miejsce 20 hal. Nadesłane za wiersz petitowy lub jego miejsce 30 halerzy.

Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.

Doniesienia o ślubach, zaręczynach i t. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz.

Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h. najmniej 60 halerzy. Wyrazy grubszym pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.

Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.

Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

Kalendarz lwowski.

Sobota 2 grudnia.

Imiona. Rzym.-kat.: Dziś: Bibianny P. Jutro: A. 1 Adv. Franciszka Ks. — Gr.-kat.: Dziś: 19. Awdyja. Jutro: 20. N. 24 po Sosz. Hł. 7. — Słow.: Dziś: Szulistawa. Jutro: Wislimira.

Wschód słońca 7:37, zachód 4:01.

Pociągi kolejowe odchodzą ze Lwowa z dworca głównego, wedle zegara miejskiego: do Krakowa 9:01*, 9:11, 3:26*, 7:11, 11:36, 1:21*, 4:51; do Rzeszowa 4:46; do Podwołoczysk 7:06, 11:31 2:36*, 9:36, 11:36; do Przemysła-Chyrowa-Rymanowa-Iwonicza-Jasła: 10:41; do Czerniowca 6:51, 3:16*; 11:16, 3:27*; do Kołomyj: 6:26; do Stryja: 11:46; do Ławocznego: 8:06, 3:31, 7:01; do Sambora: 9:06, 4:56, 11:31; do Jaworowa: 7:31, 6:34; do Rawy: 8:06; do Bełzca: 11:46; Pociągi posp. opatrzone gwiazdką, noce (od 6 wieców do 5:59 rano) drukowane czarno.

Muzea i biblioteki. Ossolineum: Biblioteka w d. powsz. od 11-2; muzeum w dni powsz. (prócz poniedziałku od 9—1, nadto we wtorek i piątek od 3—5, w niedzielę 11—1 Muzeum Dzieduszyckich, (Teatralna 18) w niedz. 10—1 w dni powsz. 10—1 za zgłosz. — Biblioteka Poturzycka (hr. Dzieduszyckich, ul. Kurkowa 17) dla celów naukowych codziennie od godz. 10—1. — Muzeum przemysłowe otwarte w dni powszednie (prócz poniedziałku) od g. 9—2, w święta od 10—1. Biblioteka Baworowskiego (Ujejskiego 2) wtorki, srody, piątki i soboty 4—6. Bibl. Pawlikowskich (Trzeciego Maja 5) srody, soboty i niedziele od 11-12. — Bibl. Politechniki w święta, niedziele poniedziałki od 11—1, w inne dni 10—1 i 4—8. — Biblioteka Tow. Szewczyński (ul. Czarnieckiego 26) 2—6 (prócz niedz. i św. ruskich). — Bibl. Narodnego Domu (Teatralna 22) we wtorki, srody, piątki, soboty 9—12 3—6. — Biblioteka Uniwersytecka otwarta codz. od godz. 8—1 i od 4—7. — Biblioteka politechniki otwarta codziennie od 10—1 i od 4—8.

Wystawy stałe. Tow. przyjaciół sztuk pięknych (Muzeum przemysłowe) codz od g. 10—5. Opłata 60 h., w niedz. 30 h.

Lwowskie Foto-Plastikon w Pasażu Hausmana (46 razy premiiowane) od 26 listopada do 2 grudnia do widzenia: Zajmujące zwiedzenie Kroczy. Wstęp 20 hal.

Odczyty i wykłady. Powszechne wykłady Uniwersyteckie. Dzisiaj dr. K. Nitman: „Geografia ziem polskich” VII. Galicya o 7 w. (Zakład fizyczny Uniwersytetu). — Toynbeehala: o 3 pop. p. Kleinman „Żydzi w Polsce”, o 7:30 wykład dr. Hausnera „Z historii żydowskiej”.

Teatr miejski: Dziś: o godz. 7 w. „Tosca” opera w 3 aktach Pucciniego. — Jutro o 3:30 „Przeor Paulinów”, dramat w 5 aktach Juliana Mörza z Poradowa; o g. 7:30 „Faust”, opera w 5 aktach Gounoda.

Zjazd ziemski w Moskwie.

III.

Doprowadziłyśmy sprawozdanie nasze (patrz nr. 554 „Słowa Polskiego”) do znamiennej mowy Gućzkowa. Przyjęcie, jakie ona spotkała, jest tak charakterystyczne, że musimy tu przytoczyć kilka najznamienniejszych ustępów. Nie znalazł on prawie obrońców, przeciwnie, wszyscy niemal mówili o nim z wielką zacięłością.

De Roberti n. p. utrzymywał, że Związek

zecerów, który nie chciał drukować jego programu bez zmian, miał zupełną słuszność.

Bardzo namiętnie przemawiał też Pietrunkiewicz, który uważa Gućzkowa za apologetę „czarnych sotni”, mającego czelność widzieć nie zwykłych zbrodniarzy, ale „kontrewolucyjną” poroć upadającego absolutyzmu. Rozumiem jeszcze — mówił P. — morderstwo polityczne, ale nie rozumiem politycznego rabunku. Witte chciał pozyskać do ministerstwa Gućzkowa, jako człowieka popularnego w społeczeństwie, ale dobrze zrobił, że się z nim rozstał, jeśli Gućzkow mógł bronić stanu obłężenia. To, że Witte nie porozumiał się z Gućzkowem, każe nam dobrze mniemać o Wittem i powinno nas pobudzić do poparcia go.

Hr. Heyden rozstrząsa znowu stosunek do Wittego i sądzi wraz z pismami zagranicznymi, że stan obłężenia w Królestwie ogłoszony został bez wiedzy gabinetu ministrów (Głosy: „To niech się podają do dymisy”). Dymisy Wittego pociągnęłyby mogła za sobą gabinet hr. Ignatiewa, co byłoby gorzej. Nic łatwiejszego, jak uchwalić rezolucję, umyć ręce i odjechać do domu. Tak postąpił Piłat, ale Chrystusa przez to nie zbawił.

Po wniesieniu projektu uchwały przez Biuro, zjazd rozpoczął obrady nad nią. Ożywione bardzo były rozprawy nad amnestją, stanowiącą jeden z jej punktów. Chodziło o to, aby nie chciano jej stosować do „czarnych sotni”.

Pietrunkiewicz proponował, ażeby wyraźnie zaznaczono, iż nie podlegają jej zbrodnie, związane z rabunkiem i pożarami, ale od tego odstąpiono wobec tego, że jak zauważył Kulebiakin, możnaby tę uchwałę uznać za wymierzoną przeciwko ruchom agrarnym, a więc podyktowaną interesem klasowym.

Gućzkow proponuje wprowadzić do uchwały zasadnicze potępienie gwałtów i mordów, jako środków walki politycznej. Zgromadzenie uznaje, że wobec zamknięcia dyskusji ogólnej, propozycja ta, jako całkiem nowa, nie może być rozpatrywana.

Z telegramów widać już czytelnicy, jak zakończyły się rozprawy nad rezolucją w sprawie polskiej. Biuro zjazdu, jak wiadomo, zaproponowało uznać bezpodstawność argumentów osławionego komunikatu urzędowego i oświadczyć, że dla uspokojenia kraju niezbędnym jest postawienie kwestyi autonomii (z zachowaniem jednoci państwa) w programie zajęć pierwszej sesyi parlamentu rosyjskiego, zniesienie stanu obłężenia i bezwzględne wprowadzenie języka polskiego co najmniej do szkół ludowych, sądów gminnych i samorządu gminnego, oraz dopuszczenie tegoż języka w sądach pokoju.

W czasie rozpraw nad tą uchwałą ks. Piotr Długorukow wyjaśniał, skąd się wzięła pogłoska o interwencyi pruskiej. Mianowicie generał-gubernator Skallon powiedział podczas audyencyi ks. Chelmieckiemu, że zo-

baczymy, co zrobią Polacy, gdy cesarz Wilhelm przetrzuci do Królestwa kilka korpusów, żeby zaprowadzić tu porządek. Mowca nie może nie wierzyć osobom, od których o fakcie tym słyssał, ale strach go bierze na myśl, że takiego łajdactwa mógł się dopuścić przedstawiciel władzy rosyjskiej w kraju. Jest to coś tak potwornego, że winnego podobnej prowokacyi należy napiętnować wobec całego cywilizowanego świata. Za taką samą prowokację uznać należy utożsamienie autonomii z separatyzmem.

Kotlarewski (z Saratowa) nie obawia się zakusów zaborczych ze strony najbliższych sąsiadów zachodnich, ale zakusy te będą daleko niebezpieczniejsze, jeśli się będzie zwlekać z uspokojeniem Królestwa. Oświadczenie się bezwzględnie za autonomią ma wielkie znaczenie polityczne. Cała Europa bacznie śledzi obrady zjazdu i oczekuje, czy zebrana tu lepsza część narodu rosyjskiego będzie miała dość siły, aby państwo uspokoić. Autonomia Polski jest pierwszym do tego warunkiem i udzieliwszy jej, znajdziemy przyjaciół, nie zaś wrogów. Czyczeryn już mówił, że „uwolnienie Polski podniesie Rosję na taką wyżynę moralną, że nikt jej nie będzie straszny w Europie”. Nie tylko więc uznanie dawnych win wobec Polski, ale i rozum polityczny nakazuje oświadczyć się za autonomią.

Swiencickij (z Nowgorodu) zwraca uwagę na to, że wraz z wprowadzeniem stanu obłężenia pozabawiono 10-milionową ludność Królestwa wszystkich praw, nadanych manifestem konstytucyjnym. Mowca sądzi, że nietylko 10 milionów, ale jednostki nawet nie należy pozbawiać praw bez sądu.

Koszkarew rozumie, że autonomia Polski może niepokoić Niemcy, ale zanim wkroczą one do Rosyi, będą musiały dobrze pomyśleć o Ślązku i Poznańskiem. Społeczeństwo rosyjskie nigdy też nie pozwoli na interwencyę zewnętrzną.

Kasaulow (z Irkucka) wyraża zdumienie, że ci sami Rosyanie, którzy się oburzają na Niemców za niechęć dania Czechom uniwersytetu w Bernie, którzy oplakują Kubę i idą nawet walczyć za Boerów, dla Polaków mają tylko pięść. Straszny wyraz „autonomia”, jeśli o to chodzi, to można wyrazić się inaczej i użyć terminu: „autonomiczny samorząd prowincjonalny na podstawie konstytucyi ogólnopaństwowej”.

Szczepkin (z Moskwy) powiada, że w jego moskiewskiej głowie nie może się pomieścić myśl, iżby monarcha rosyjski mógł szukać pomocy zagranicą i piętnuje Skallona.

Kowalewski byłby przeciwko dążeniu Polaków do separacyi, gdyż byłoby to anachronizmem w czasach, gdy pokrewne ludy dążą do zjednoczenia. Ale tego niema, korzystniej jest dla Rosyan mieć na pograniczu przyjaciół niż wrogów, korzystniej też, aby Polacy zatławiali swe niezrozumiałe często sprawy miejscowe sami i mieli tylko delegacyę w Dumie.

41

A. K. Green.

Opuszczona gospoda.

POWIEŚĆ.

Poleciłam jej tylko, żeby się dobrze ukryła, bo, gdyby ją znalazła, a kłamstwo się wydało, wówczas moja dobra sława byłaby stracona. Młoda kobieta stała tam w niszy i powiedziała mi, że bym była spokojna; poczem rzuciła jeszcze jedno serdeczne spojrzenie na swego młodego małżonka, który, błąd jak chusta, pozostał w progu i widzieliśmy oboje, jak śpiesznym krokiem wyszła do przedsionka, a potem podążyła na korytarz.

„W chwilę później rozległy się kroki generała i zagrzmiął jego głos, domagający się córki. Nie pomogły zapewnienia moje i męża, że jej niema, generał rozkazał sześciu jeźdźcom, którzy mu towarzyszyli, przeszukać dom od góry do dołu; ale godzina mijała za godziną, a wszelkie usiłowania były daremne, — ani w pokojach, ani w korytarzach i halach, w piwnicy i na strychu — nigdzie nie znaleziono śladu młodej kobiety. Małżonek jej stał bez ruchu; nie okazywał najmniejszego zaniepokojenia, czekał, obojętny napozór, aby ojciec zaprzestał bezowocnych poszukiwań.

„Mnie jednak zaczął ogarniać lęk; spokój młodego człowieka wydawał mi się nierealny, nie wiedziałam, co mam o tem myśleć.

„— Czy ona uciekła przez okno? — spytałam, patrząc na niego zdumionym wzrokiem.

„Spojrzał na mnie i nie odpowiedział.

„— Już późno, ściemnia się; jeśli generał zostanie tu przez noc...

„— Nie znajdzie jej — brzmiała stanowcza odpowiedź.

„W tejsze chwili wpadł do pokoju generał w najwyższej pasyi, wołał, że to spisek, plan ułożony, dla oszukania go, domagał się ode mnie, że bym mu powiedziała, gdzie jego córka, nie chciał wierzyć moim zapewnieniom, groził mi, a w końcu oświadczył, że tego dnia zaprzestanie już poszukiwań i rozpocznie je nazajutrz, poczem usiadł we drzwiach, tak, że mógł objąć wzrokiem wielki przedsionek i korytarze, z nim się łączące, a młodemu człowiekowi odciąć zupełnie wyjście. Świtę swoją zaś rozstawił, jak straż, na schodach i przed domem od frontu i z tyłu.

Przez całą noc nie zmrzyłam oka, spędziłam ją w strasznym niepokoju, nie mogąc sobie wyjaśnić zagadkowego zajścia. Wraz ze świtem generał rozpoczął nowe swoje poszukiwania, które pozostały tak samo bez rezultatu, jak dnia poprzedniego; nie posiadając się z gniewu, wskoczył na konia i odjechał wraz ze swymi jeźdźcami.

„A teraz przychodzi najdziwniejsza część tej historii.

„Zaledwie odjechali, zwróciłam się do młodego małżonka.

„— Niechże mi pan prędko powie, gdzie ona jest; musi być głodna i zmarznięta. Niech ją pan tutaj coprędzej przyprowadzi.

„— Nie wiem, gdzie jest; trzeba cierpliwie czekać. Powróci sama, gdy wszelkie niebezpieczeństwo minie — brzmiała odpowiedź.

„Nie dowierzałam własnym uszom.

„— Pan nie wie, gdzie ona jest? — powtórzyłam — jakże pan mógł w takim razie być taki obojętny, gdy ojciec szukał jej jak szalony godzinami? Jeśli pan nie wiedział, że znajdowała się w miejscu bezpiecznym...

„— O, tego byłem pewien — zanim jeszcze przestąpił próg domu pani, zapewniała mnie uroczyście, że zdoła się tu ukryć, tak, iż nikt jej nie odnajdzie, dopóki sama z kryjówki nie wyjdzie. Wierzyłem jej i byłem spokojny...

„— Ale przecież ona tu obca i nie zna mojego domu.

„— Obca dla pani, ale może dom znała. Wszak pani niedawno tu mieszkała?

„— Zaledwie rok — odparłam, potrząsając głową, bynajmniej nieuspokojona.

„Niebawem obawa moja zaczęła wzrastać i opniecierpliwiał się już, gdy godzina po godzinie mijała, a ona się nie pokazywała. Usiłowaliśmy uspokajać się wzajemnie, wmawiać w siebie, że nadmierna ostrożność zatrzymuje ją jeszcze w kryjówce. Gdy wszakże nadeszło południe, a ona się nie ukazała, zaczęliśmy, zdjęci trwoga, sami dom przeszukiwać, wołaliśmy jej imię w pustych pokojach i korytarzach — daremnie.

„— Jej tutaj niema! — zawołałam w końcu — nasze kłamstwo zamieniło się w prawdę, będziemy mu sieli jej szukać w rzece.

(C. d. n.)

De Roberti powiada, że autonomia Królestwa jest nietylko podstawą, ale i barometrem wolności rosyjskiej. Historia uczy nas, że ucisk Polski i Finlandyi był zawsze jednoczesny ze zwiększeniem ucisku narodu rosyjskiego. Sam mowca nie miałby nic przeciwko zamiany Rosyi w federację. Mowca stanowczo nie może przypuścić, aby „monarcha rosyjski mógł się takiej dopuścić zdrady“, jak przywołanie wojsk niemieckich.

Ks. E. Trubeckoj prosi, aby nie zaprzeczano sprawy autonomii mowami o stanach zjednoczonych Rosyi i o odbudowaniu Królestwa Polskiego. Sądzi jednak, że postulatui autonomii nie należy wciągać do uchwały ogólnej. Radzi (podobnie jak i ks. Trubeckoj) zmianę terminu autonomii samorządem prowincjonalnym. (Poprawek tych, jak wiadomo, nie uchwalono).

Przemawiało za autonomią jeszcze kilka osób, część zaś zapisanych do głosu zrzekła się swych mów, uznając, że w Zjeździe obecnym obrona tej sprawy jest niepotrzebna.

Byli jednak i mniej więcej stanowczy przeciwnicy. Między innymi Bodisko obawia się, że za przykładem Polaków poszłyby inne narodowości, mniej kulturalne i nieprzygotowane do pracy w instytucjach autonomicznych.

Wyrażnymi przeciwnikami są Gu cz k o w o i e. Jeden z nich (A. J. Gu cz k o w) bardzo patetycznie nawet mówił o Polakach. Powstania w Polsce obecnie niema i być nie może, świadczy o tem list Sienkiewicza, mowy obecnych na zjeździe przedstawicieli i deklaracja deputacyi w Petersburgu. Ale naród ten powstanie, jak jeden mąż, gdy nadejdzie chwila walki ze wspólnym odwiecznym wrogiem, nienawidzącym wszystkiego, co słowiańskie.

Polacy umieją umierać, na polach Mandżuryi we wspólnym strumieniu krwi ich krwi było 20 proc., ale na granicy zachodniej będzie to ich punktem ambicji narodowej, aby się krwi polskiej przelało nie mniej, niż rosyjskiej. I uspokoją się Polacy wtedy dopiero, gdy ostatni bagniet niemiecki wypędzony będzie z bratniej ziemi polskiej i rosyjskiej.

Z drugiej strony jednak jest zdecydowanym przeciwnikiem autonomii. Nie chce ucisku Polaków, przeciwnie proponuje im zupełne równouprawnienie i udział w tworzeniu władzy centralnej. Ma część dla ognistej miłości Polaków do ojczyzny i wolności, ale nie może nie widzieć, że Polacy mają też dążność do uciskania innych narodowości (np. Rusinów w Galicji). Należałoby zapytać też inne narodowości, czy chciałyby nieść w wielkiej swobodnej Rosyi, czy w drobnej autonomicznej Polsce. Litwini w Wilnie zaprotestowali już przeciwko zaborczości polskiej. Należałoby się dowiedzieć, jak na to patrzą żydzi. Mowca gotów jest prosić o zniesienie stanu oblężenia, ale nie cofa swego twierdzenia, że są partie skrajne w Polsce, które żądają oddzielenia Polski i koronacyi cesarzy rosyjskich w Warszawie. Jeśli rząd będzie miał dowody uspokojenia się kraju, stan oblężenia zniesie. Jeśli zaś rząd będzie miał inne, wszechstronniejsze niż zjazd dane, to go utrzyma. W każdym razie sprawa autonomii powinna być oddana na rozstrzygnięcie ludu całego, to jest Dumy.

Gończym przeciwnikiem autonomii jest też N. J. Gu cz k o w. Oświadcza się za szerokim samorządem dla Polaków, ale przeciw autonomii. Nikt nie pytał innych ludów, zamieszkałych w Królestwie. Jeszcze w roku ubiegłym, polscy przedstawiciele zadawali się samorządem. Nie trzeba też zapominać o pogłoskach, iż Niemcy grożą wkroczeniem wojsk w razie uchwalenia autonomii.

K r a s o w s k i j (z Petersburga) ostrzega również, że lepiej nie przesądzać sprawy, a zostawić ją Dumie. Dla samych Polaków będzie lepiej, gdy sprawę autonomii odłożymy. Ci, których nazywamy „czarna secina“, a możeby słuszniej było nazwać „czarny milion“, mogą zrozumieć, jak już zrozumieli we wrześnie, że tu chodzi o oderwanie od Rosyi. Wielu dzielnych ludzi, którzy byłiby wybrani do Dumy, łatwo mogą się do niej nie dostać dlatego tylko, że tutaj głosowali za autonomią.

Ostatecznie — jak wiadomo — na zjeździe zapadły uchwały dla nas pomyślne. Mają one niewątpliwie duże, ale na razie teoretyczne tylko znaczenie. Uchwalono zasadę, sformułowanie jej praktyczne nastąpi jednak dopiero w Dumie państwowej.

Z Rosyi i Zaboru.

Stan wojenny zniesiony!

Warszawa. (TBK.) Stan wojenny w Królestwie Polskiem został wczoraj (w piątek) zniesiony.

Katowice. (Tel. wł. godz. 11 w nocy.) Dziś o godzinie 12 min. 30 w południe zniesiony został stan wojenny w całym Królestwie.

Różne wieści z Królestwa.

Warszawa. (Tel. wł.) Wielu fabrykom zagraża przymusowe bezrobocie dla braku węgla.

Wśród ludności żydowskiej rozpoczęło się bezrobocie służby domowej.

W Zagłębiu Dąbrowskiem w kopalniach „Renard“, „Kazimierz“ i „Feliks“ stanęła praca.

W Żyrardowie w fabryce płótna również pracę przerwano.

W więzieniu mokotowskiem obecnie znajduje się 40 więźniów politycznych, przeważnie członków klas inteligentnych, którzy mają być wysłani w drodze admi-

nistracyjnej do wewnętrznych gubernii Rosyi. Z powodu strajku w gazowni, Warszawa jest oświetlona tylko do godz. 9 wieczorem. W ostatnich dniach nadeszło do Warszawy 9 pułków (?) piechoty. W Łodzi następuje masowa ucieczka przemysłowców, zwłaszcza cudzoziemców, którzy w mieście fabryki zamknęli i robotników rozpuścili.

W Lublinie aresztowani zostali student Niepokojczycki, konduktor szosowy Gołębiowski, uczeń Czapliski. Z Nowomińska donoszą o aresztowaniu obywateli Bolechowskiego i Władysława Wernera z Glinianki.

Piotrków. (Tel. wł.) Na dworcu kolejowym wojsko napadło na spokojną publiczność w chwili, gdy odprowadzano uroczystie ks. kanonika Żaka, skazanego na zesłanie do klasztoru. Napad ów wywołał wielki popłoch wśród publiczności. Obyło się na szczęście bez większego wypadku.

Prześladowanie prasy.

Warszawa. (Tel. wł.) Władze rządowe w ostatnich czasach, widząc nadzwyczajne powodzenie pism humorystycznych, korzystających ze zwolnienia cenzuralnego, wzięły się z niezmierną energią do ich prześladowania. Ostatni numer „Muchy“, pełen dowcipów politycznych, bito dwa razy po 30.000 egzemplarzy. Tego cenzura już znieść nie mogła i uzyskała u Skallona poddanie uprzedniemu cenzurowaniu tak „Muchy“, jak i „Kuryera Świątecznego“, a gdyby się temu opierały, o zawieszenie ich. Ta sama samowola ma być zastosowana do pism codziennych.

Strajk pocztowo-telegraficzny.

Strajk telegraficzno-pocztowy rozpoczął się w Warszawie w środę wieczorem przy zmianie służby dziennej na nocną, do której stawiło się tylko pięciu urzędników. W jednej chwili cały urząd zamknięto, a telegraficiści w liczbie stu rozprószyli się po okolicy Warszawy, aby poprzecinać druty telegraficzne na liniach i w ten sposób uniemożliwić zastępcze podjęcie służby przez bataliony saperów.

Przez całą środę stacya telegraficzna w Warszawie nie wysłała ani jednej depechy, a saperzy, którzy stanęli przy aparatach, również nie mogli nigdzie telegrafować, ponieważ żadna stacya, nawet w Petersburgu, nie odpowiadała. Depesze sztabu do ministerstwa wojny nie mogły być wysłane. W Warszawie strajkują nie tylko urzędnicy telegraficzni, ale i służba.

W środę rozszerzył się strajk i na pocztę. Wieczorem w środę nie było już żadnego urzędnika w urzędach pocztowych i wojsko je obsadziło. Zarządzono sprowadzenie do Warszawy zamiejscowych urzędników pocztowych.

Sztokholm. (Svenska-Telegraph-Bureau) Z Haparandy donoszą, że wczoraj całą sieć telegraficzną fińską ogarnął strajk. Także z Kenui i Torneo donoszą o strajku telegraficznym.

Walki w Sebastopolu.

Petersburg. (Pet. Ag. tel.) (Dalszy ciąg sprawozdania urzędowego) O g. 6-30 rozpoczęto ogień z dział polnych, skierowany do buntowników i ich okrętów, które znajdowały się w południowej części portu. Czerwone flagi znikły. Por. Schmidt sygnalizował jako odpowiedź: „Uwięziłem wielu oficerów“. „Oczakow“ odpowiedział ogniem, także baterie ustawione po północnej stronie portu i okręty eskadry otworzyły silny ogień. Równocześnie torpedowiec „Zritiel“, na którym znajdował się por. Schmidt, wykonał atak, ale krążowniki „Kapitan Baka“, „Pamiat Merkuria“ i pancernik „Rościslaw“ odpowiedziały bardzo silnym ogniem, tak, iż niebawem torpedowiec stał się niezdolnym do walki. Ten sam los spotkał dwa inne torpedowce. „Oczakow“ zaledwie dał 6 strzałów, poczem wywiesił białą flagę i wstrzymał ogień. Na „Oczakowie“ wybuchł pożar, którego przez długi czas nie można było ugasić. Por. Schmidt chciał w przebraniu majtka uciec, ale go poznano i ujęto. Okręt „Bug“, na którym znajdowało się 300 min, został przez kapitana swego zatopiony, ponieważ obawiano się strasznej eksplozyi.

Wrzenie i bunty w wojsku.

Petersburg. (Pet. Ag. tel.) Według pogłoski rozpowszechnionej w mieście, odbyło się onegdaj w akademii sztabu generalnego za zezwoleniem dyrekcyi akademii zgromadzenie oficerów, na którym zebrani wyrazili swą sympatję do ruchu wolnościowego. Wczoraj wybuchły rozruchy w 2 batalionie saperów gwardyi. Żołnierze domagają się uwolnienia aresztowanych wczoraj przywódców.

Strajk w urzędzie telegraficznym właśnie się rozpoczął.

Warszawa. (Tel. wł.) Onegdaj wieczorem w koszarach artyleryi na Koszykach wybuchły groźne rozruchy. Żołnierze wyrzucili z okna I piętra na bruk wachmistrza, który odniósł ciężkie uszkodzenia. Sprowadzono piechotę, która internowała wszystkich zbuntowanych żołnierzy w koszarach, dokola obstawiając silny kordon straży.

Bunt ten, w którym wzięli udział wszyscy żołnierze trzech bateryj, stoi w związku z niedawnym buntem artylerzystów w obozie rembertowskim pod Warszawą. Żołnierze, oszukiwani i okradani w okropny sposób przez zarząd menaży, domagają się usunięcia wachmistrzów, spełniających obowiązki gospodarzy, poiepszenia wikt i podniesienia żołdu.

Również onegdaj żołnierze litewskiego pułku piechoty gwardyi w alejach Ujazdowskich z podobnych powodów zbuntowali się i spalili piekarnię wojskową. Otoczeni zostali przez kozaków w koszarach i temu przypisać należy, cd od tej chwili patroli na mieście z tego pułku wcale nie widać.

Do uśmierzenia spodziewanych dalszych rozruchów i buntów wojskowych we wszystkich koszarach utrzymuje się ciągle pogotowie.

Z Ostrołęki donoszą, że żołnierze tamtejszego 14 pułku dragonów również się zbuntowali i spalili koszarę. Przyłączyli się do nich także saperzy i pobili przytem swego pułkownika. Sprowadzono dla uśmierzenia buntowników piechotę.

Petersburg. (TBK.) Onegdaj aresztowano znaczną liczbę żołnierzy z pułków kirasyerów i huzarów gwardyjskich i przybocznego batalionu strzelców, ponieważ postawili rozmaite żądania, między innymi, aby ich nie używano do służby policyjnej podczas niepokojów.

Londyn. (TBK.) Biuro Reutersa donosi z Szangaju, że nadchodzące tam z Władystoku wiadomości brzmią bardzo poważnie. Wojsko zawiadomiło oficerów, że zniszczy całe miasto i wszystkie okręty w porcie i wymorduje wszystkich oficerów, jeżeli w ciągu pięciu dni nie będzie żołnierzom wyznaczony zupełnie pewny termin powrotu do Rosyi, oraz podaną miejscowość, do której będą przewiezieni. Oficerowie są zupełnie bezsilni. Wojsko obsadziło port. Także połączenie telegraficzne z Charbinem przerwano.

Moskwa. (Pet. Ag. tel.) Przewodniczącego związku kawiarzy aresztowano za kierownictwo ruchem strajkowym wśród kolegów. Policmajster oświadczył, że wszystkich członków komitetu strajkowego w Moskwie każe aresztować i wydalic.

Udzielono koncesyi na nowe pismo „Terror“ (!), zastępujące interesy preletaryatu.

Petersburg. (TBK.) Wiadomość o zamachu na cara jest, jak stwierdzają z dobrze poinformowanej strony, absolutnie nieprawdziwa.

Rada państwa.

Posiedzenie Izby posłów.

Wiedeń. (TBK.) Romaniczuk oświadczył, że Rusini są nadzwyczaj zadowoleni z projektowanej reformy wyborczej, gdyż dotychczas byli przez obecnie obowiązującą ustawę wyborczą najbardziej poszkodowani i na ostatni plan zepchnięci. Mowcę jednakże przejmuje nieufność w pomyślny wynik sprawy, ponieważ Koło polskie żywi nadzieję, iż wybory przeprowadzone będą pośrednio. Byłaby to prowokacya całego ruskiego i większej części polskiego narodu. Mowca zajmuje się szczegółowo wywodami prezydenta ministrów o reformie wyborczej i stwierdza, iż żądanie bezpośredniego prawa wyborczego jest najważniejszym postulatem. W razie zaprowadzenia pośredniego wyboru cały naród ruskim powstałby. Przy rozdziale mandatów nie powinno się brać względu na kraje, ale na narodowości. Mowca oświadcza się dalej za zaprowadzeniem narodowościowego katastru wyborczego, ewentualnie z pominięciem granic krajów koronnych. Żydzi — proponuje mowca — mają być przytem uważani za odrębną narodowość. W końcu oświadcza się poseł Romaniczuk za przymusem wyborczym i żąda, aby przez reformę wyborczą wszystkie ludy monarchii doszły do równouprawnienia (oklaski).

Zapisany do głosu poseł Straucher utracił swą koleję, gdyż był nieobecny.

Wiedeń. (TBK.) W dalszym ciągu dyskusyi nad reformą wyborczą przemawiał poseł Hybesz (soc. dem.) za reformą, omawiał krwawe starcia, jakie się wydarzyły dnia 28 listopada w Austrii i przypisywał je tylko niezrozumieniu swych obowiązków ze strony żandarmów.

Następny mowca poseł Baksa (radykał czeski) przemawiał przeciw temu, ażeby system wyborczy miał nadal utrzymać hegemonię Niemców. Czesi — mówił — stoją na stanowisku czeskiego prawa państwowego. W końcu mowca dodał, że stronnictwo jego czynić będzie starania, aby reformę wyborczą rozszerzyć także na Sejm. Żądanie dłuższego osiedlenia, jako warunku do otrzymania głosu, jest wprost wymierzone przeciw Słowianom i dlatego wszyscy słowiańscy posłowie powinni się temu postulatowi sprzeciwić.

Po przemowie posła Choca (radykał czeski), który przemawiał po czesku, poseł Noske (niem. lib.) dowodził, że jedynie reforma wyborcza zdolna jest wyprowadzić z obecnego zabagnienia parlament i życie publiczne w Austrii. Mowca oświadczył się za proporcjonalnym systemem wyborczym, a przeciw „iunctim“ z reformą regulaminu, żądał też uwzględnienia interesów pracodawców.

Na tem dyskusję i posiedzenie przerwano, następane w poniedziałek o godzinie 3 popołudniu.

Posiedzenie Izby Panów.

Wiedeń. (TBK.) Izba panów zebrała się wczoraj o g. 2 po południu. Prezydent ministrów Gautsch wygłosił przemowę, w której oświadczył na wstępie, że uważa za swój obowiązek i potrzebę zawiadomic Izbę panów, która w historycznym rozwoju Austrii tak chlubnie współdziałała, o zamiarach rządu co do reformy wyborczej. Prezydent ministrów świadom jest podniesionych głośno obaw, że rząd postąpił w tempie za bardzo spiesznem, mowca sądzi jednakowoż, że w tej mierze względ na objawy w naszym socyalmem i politycznym życiu, nie mniej w życiu całej Europy, dalej względ na nowe ekonomiczne i społeczne stosunki, wreszcie na duchowy rozwój mas ludu, skazanych na dochody ze swej pracy, dostatecznie usprawiedliwiają postępek rządu. Ponadto ruch na korzyść zmiany podstaw parlamentu doznał potężnej podniety stąd, iż panująca przez szereg lat jałowość i bezczynność ustawodawczego ciała, nieuleczona wszelkimi usiłowaniami

uzdrowienia jej, musiała napelnic produkujace warstwy niechęcią i zyczeniem nowej skutecznej reformy reprezentacji parlamentarnej.

Reforma ta musi być przeprowadzona w czasie, kiedy rozszerzenie praw publicznych podziela uspokajajaco i tworzy łącznik między ustawodawstwem, a szeregiem warstwami ludności za pomocą pokojowego współdziałania. Historia uczy, że błędem byłoby odmawiać dziś tego, czego już jutro nie będzie można odmówić. Zresztą rząd poszedł tylko za dotychczasowym biegiem ustawodawstwa, powszechna bowiem klasa wyborcza utworzona została dla stworzenia przejścia do dalszego rozszerzenia praw wyborczych.

Mowca wskazuje na sprawozdanie komisji Izby panów z r. 1896 i oświadcza, że rząd czyni na drodze rozpoczętej przez ustawodawstwo tylko dalszy krok przez rozwinięcie powszechnego prawa wyborczego, przyczem pragnie uwzględnić prawno-państwowe i narodowościowe stosunki tak, aby nowa Izba była wiernym obrazem ludu. Prezes gabinetu wskazuje na swe oświadczenie, złożone w tej sprawie w Izbie posłów: podkreśla misję, jaka przypada Izbie panów, która właśnie przez swą niezawisłość jest siłą, utrzymującą państwo. Dlatego rząd musiał o tem pamiętać, aby w chwili, gdy muszą być położone głębokie fundamenty zastępstwa państwa, zwiększyć jeszcze bardziej siłę i moc Izby panów i ukształtować tę Izbę jeszcze bardziej korzystnie dla państwa. Rząd proponuje rozwój Izby panów w dwojakim kierunku, Izba panów ma być mianowicie wobec silniejszych impulsów w Izbie posłów — przeciwwagą z jednej strony, a z drugiej używać różnorodnym interesom dostatecznego poparcia.

W ten sposób spodziewa się rząd sprowadzić niezbędną równowagę w życiu parlamentarnym. Rząd spodziewa się, że w tej pracy około dokonania reformy wyborczej dozna poparcia Izby panów.

Bar. Gautsch zapewnił w końcu, że jak poucza doświadczenie, w rzeczywistości najgorsze obawy okazują się nieusprawiedliwione. Po skutecznionej reformie wyborczej pogłębi się poczucie państwowe, wzrosnie moc Austrii. A gdy wszystkie klasy ludności nie będą miały powodu do skarg na ukrócenie ich praw politycznych, będzie państwo mogło domagać się od ludności tem ściślejszego spełniania obowiązków publicznych, równowaga między obowiązkami a prawami politycznymi przyniesie nieocenioną korzyść.

Na wniosek ks. Auersperga Izba uchwaliła otworzyć na jutrzejszym (t. j. dzisiaj) posiedzeniu dyskusję nad powyższą deklaracją prezesa gabinetu.

Koło polskie.

Wiedeń. (Tel. wł.) Koło polskie obradowało wczoraj wieczorem od godz. 6 do 9 w dalszym ciągu nad reformą wyborczą. Obecni byli także członkowie Izby panów: Madeyski, Piniński, Smolka, Tchorznicki i Gorayski. Obrady uznano za poufne i wczoraj jeszcze nie dojechano do końca! Dalszy ciąg debaty dzisiaj o g. 4 popołudniu.

Koło polskie uchwaliło wysłać do redakcji „N. Fr. Presse” sprostowanie, że podane w tem piśmie wiadomości o debacie w Kole nad reformą wyborczą i wyciągnięte stąd wnioski nie są prawdziwe, a mianowicie nieprawdą jest, jakoby na posiedzeniu Koła ktokolwiek postawił wotum nieufności dla ministra Piętaka, jak również nieprawdą jest, jakoby pewna frakcja posłów groziła wystąpieniem z Koła polskiego lub rozbięciem solidarności klubu z powodu reformy wyborczej.

Oświadczenie ministra dr. Piętaka.

Wiedeń. (Tel. wł.) Minister galicyjski dr. Piętał upoważnił redakcję „Poln. Corresp.” do rozesłania następującego oświadczenia: „Wszystkie pogłoski o rzekomej dymisji ministra dr. Piętaka są wręcz zmyślonemi kombinacyami. Dr. Piętał wogóle dopiero wczoraj, t. j. we czwartek zabrał po raz pierwszy głos w dyskusji Koła polskiego i to po przemówieniu prezesa Koła polskiego, hr. Dzieduszyckiego. Na apel, uczyniony pod jego adresem przez kilku członków Koła polskiego, aby obecnie przez swoją dymisję nie pogarszał sytuacji, która i tak jest ciężką, minister dr. Piętał odrzekł w te słowa: Wobec nikogo nie wyrażałem swojego zamiaru, iż chcę się dymisyjonować i wogóle nie groziłem swoją dymisją i obecnie także oświadczam ze względu na te wszystkie pogłoski, że podobnego rodzaju słów i gróźb nie wypowiadałem”

Z tego oficjalnego oświadczenia ministra dr. Piętaka wynika jasno, że wszystkie pogłoski, które w ostatnich 48 godzinach niektóre dzienniki lwowskie, a cała prasa wiedeńska w ślad za tymi dziennikami lwowskimi ogłaszały, jakoby dr. Piętał zamierzał dymisyjonować albo już podał się do dymisji, są absolutnie nieprawdziwe.

Sytuacja.

Wiedeń. (Tel. wł.) Pogłoska o dymisji bar. Fejervarego do tej pory się jeszcze nie sprawdziła. Gazety półurzędowe, a tak samo „Wiener Allg. Ztg.,” przyznają wprawdzie, że dymisja bar. Fejervarego nie jest wykluczona, zaprzeczają jednak, jakoby ta dymisja była już faktem dokonany. Natomiast inne dzienniki wiedeńskie i dzienniki budapeszteńskie utrzymują stanowczo, że najdalej do dnia 15 b. m. bar. Fejervary musi ustąpić. Czy wówczas przyjdzie do kompromisu między koroną a koalicją, czy też nastąpi system jeszcze ostrzejszego tonu, opierający się wręcz na bagnietach, do tej pory nie wiadomo.

Wiedeń. (Tel. wł.) Powszechnie zauważono w kołach politycznych, że Izba panów na swoim wczorajszym posiedzeniu przyjęła bardzo chłodno mowę programową bar. Gautscha. Literalnie ani jeden okłask nie odezwał się w chwili, gdy bar. Gautsch odczytał swoje

oświadczenie w sprawie reformy wyborczej. Było to przyjęcie więcej, aniżeli chłodne. Zauważono także powszechnie, że z niebywałą jedynomyślnością wszystkie stronnictwa Izby panów, t. j. stronnictwo prawicy, centrum i lewicy głosowały za otwarciem dyskusji nad oświadczeniem prezesa ministrów. Bar. Gautsch tak żywo odczuł to chłodne przyjęcie, jakie mu Izba panów zgotowała, że natychmiast po przyjęciu wniosku o otwarciu dyskusji wraz z większą częścią ministrów opuścił Izbę panów. Na jego twarzy znać było pomieszenie. Obiegają pogłoski, że na dzisiejszym posiedzeniu Izby panów owo opozycyjne usposobienie wszystkich 3 stronnictw zarysuje się jeszcze wyraźniej.

Budapeszt. (Węg. Biuro kor.) Prezydent gabinetu bar. Fejervary był wczoraj w Wiedniu na dwugodzinnej audyencji u monarchy, przedłożył mu sprawozdanie z sytuacji politycznej wraz z wnioskami gabinetu, po czem o godz. 5 pop. odjechał z powrotem do Budapesztu.

Opozycja na Węgrzech.

Budapeszt. (TBK.) Starszy żupan hr. Lasser oświadczył, że tylko tym urzędnikom komitatowym wypłaci pensję, którzy się osobiście do niego zgłoszą. Wczoraj jednakże żaden się z urzędników nie zgłosił. Słychać, że komitet zjednoczonej opozycji zamierza wypłacić tym urzędnikom odszkodowanie w wysokości jednodzięsięcej pensji.

Akcja w sprawie seminaryum polskiego w Cieszynie.

Stanisławów. (Tel. wł.) Wydział powiatowy tułtejszy uchwalił na wczorajszym posiedzeniu zażądać od prezydenta ministrów Gautscha, ażeby nie dopuścił krzywdzącego interesy polskie przeniesienia seminaryum polskiego z Cieszyna, oraz wezwał Koło polskie do energicznego zaprotestowania przeciwko temu zamiarowi rządu.

Wydział okręg. „Organizacji narodowej” rozesłał do wszystkich tułtejszych stowarzyszeń wezwanie, ażeby podniosły głos protestu przeciwko zamierzonemu przeniesieniu polskiego seminaryum z Cieszyna i wysyłały pisma i telegramy do Gautscha i Koła polskiego.

Trębowa. (Tel. wł.) Magistrat m. Trębowa wysłał do Koła polskiego w Wiedniu telegram następującej treści: „Zaniepokojeni wieścią, jakoby rząd postanowił już nieodwołalnie klasy równorzędne polskie w Cieszynie zwinąć, a natomiast założyć seminaryum polskie samoistne w Ustroniu, prosimy Koło polskie, aby oparło się temu zamiarowi rządu, oraz aby Koło zażądało stanowczo założenia samoistnego zupełnego seminaryum polskiego w Cieszynie”.

Wiedeń. (Tel. wł.) Koło polskie otrzymało już od wielu miast i gmin galicyjskich telegramy z żądaniem, aby Koło z jak największą energią wystąpiło wobec rządu w sprawie seminaryum polskiego w Cieszynie.

Rząd zapobiega strajkowi pocztowemu.

Wiedeń. (TBK.) Wobec pogłosek o zamierzonym biernym oporze pracowników pocztowych, zapewnia „Fremdenblatt”, że niema do tego żadnego powodu. Kierownik ministerstwa handlu zarządził opracowanie programu o polepszeniu bytu poszczególnych kategorii personalu i przyrzekł rozmaitym deputacjom, że z całym naciskiem będzie się starał ten program urzeczywistnić. Przeprowadzenie tego programu, który będzie ukończony w tych dniach, nie nastąpi prawdopodobnie natychmiast we wszystkich punktach, lecz są jeszcze potrzebne dalsze rokowania. Jednakowoż już wkrótce część życzeń pracowników pocztowych będzie spełniona. W ten sposób awans zwykły z okazji świąt Bożego Narodzenia będzie bardzo znaczny.

Nowy medal honorowy.

Wiedeń. (TBK.) Celem uznania zasług długoletnich członków straży pożarnych i organizacji ratunkowych, cesarz rozporządzeniem z dnia 24 listopada, ustanowił medal honorowy za 25 letnią zasłużoną pracę pożarniczą lub ratunkową. Prawo do tego medalu mają bez różnicy rangi, stanu i płci wszyscy, którzy choćby z przerwami, lecz razem przez 25 lat pracowali w straży ogniowej, lub organizacji ratunkowej. Rozdawanie tych medali należeć będzie do politycznych władz krajowych.

Ulga taryfowa dla nafty.

Wiedeń. (TBK.) Przyboczna rada kolejowa uchwaliła na wczorajszym posiedzeniu nagłość wniosku prof. Załoźieckiego o zastosowanie taryfy wyjątkowej nr. 2 na austriackich kolejach państw. do przewozu galicyjskiej ropy naftowej na opał do Rosji.

Pożar naftowy.

Borysław. (Tel. pryw. godz. 12:30 w połudn.) Szyb nr. 1 firmy „Rokach i Sussmann”, położony w t. zw. grupie bar. Hirscha, spalił się a rezerwoar jeszcze płonie, jest jednak nadzieja, że uda się pożar zlokalizować.

Ciągnięcie losów.

Wiedeń. (TBK.) Przy wczorajszym ciągnięciu losów państwowych z roku 1864 główna wygrana 300.000 koron padła na los ser. 1151 nr. 67. Wygrana druga 40.000 koron padła na los ser. 3560 nr. 70.

Demonstracja flot.

Konstantynopol. (TBK.) Nadchodzą pierwsze listowne sprawozdania o demonstracji flot obcych. Ponieważ zrazu obawiano się ze strony tureckiej oporu, wysadzono na ląd 670 żołnierzy. Następnego dnia jednakże zredukowano tę cyfrę do 100, t. j. po 1 oficerze i 25 żołnierzy od każdego z mocarstw z wyjątkiem Rosji, ponieważ rosyjski okręt „Kubanec” ma bardzo

małą załogę. Po proteście gubernatora Mityleny odbyło się pierwsze wysadzenie na ląd pod wodzą angielskiego dowódcy Barringtona. Oddział francuski zajął urząd cłowy, austriacki urząd telegraficzny, angielski wybrzeże, a włosko-rosyjski ulice. Komunikacja telegraficzna władz tureckich zapomocą depesz szyfrowanych została wstrzymana. Kontrolę depesz przeprowadzają oficerowie przy pomocy dragomanów poselstw. W kasie cłowej znaleziono 48 piastrow, zaś wpływy pierwszego dnia wyniosły 4964 piastrow, które zdeponowano w „Banku otomańskim”.

Paryż. (TBK.) Agencja Hawasa donosi z Aten, że z Mitylene przybył tam rosyjski kontrtorpedowiec, którego oficer oświadczył, iż na pokład austriackiego okrętu flagowego przybył gubernator z Mityleny i wręczył dowódcy floty, kontradmirałowi Ripperowi, długą depeszę z Konstantynopola od rządu tureckiego. Depesza ta zawierała wiadomości urzędową, że Porta przykuje kontrolę nad finansami w Macedonii po zmianie niektórych warunków. Ripper odpowiedział, że jeśli Porta nie przyjmie ostatecznych żądań mocarstw o zmianę, w takim razie międzynarodowa eskadra obsadzi wyspy Lemnos i Imbros.

Konstantynopol. (TBK.) Wczoraj w nocy odbyła się konferencja wszystkich ambasadorów u bar. Calice. Sytuacja jest niezmienną. Dalsza odpowiedź Porty nie nastąpiła. Tu i na Mitylene panuje spokój.

Przesilenie gabinetowe w Anglii.

Londyn. (TBK.) Wczoraj odbyła się rada gabinetowa. Jak słychać, gabinet postanowił raczej ustąpić, niż chwycić się rozwiązania parlamentu.

Londyn. (B. Reutersa.) Jak słychać, uda się prezydent ministrów Balfour z początkiem przyszłego tygodnia do króla i wręczy mu swą dymisję. W razie jej przyjęcia król powierzy Campbell Bannermanowi misję utworzenia nowego gabinetu.

Przesilenie gabinetowe w Hiszpanii.

Madryt. (TBK.) Izba deputowanych przerwała posiedzenie po otrzymaniu wiadomości o przesileniu ministeryalnym. Misję utworzenia gabinetu otrzymał Moret.

Socjaliści w Serbii.

Belgrad. (TBK.) Socjalistyczna organizacja partyjna wydała odezwę przeciw przygotowanej do skupczyny noweli przemysłowej. Gdyby mimo tego protestu nowela owa miała przyjść pod obrady, odezwa grozi powszechnym strajkiem w całej Serbii.

Wiedeń. (TBK.) Wiadomość jednego z pism wiedeńskich o zabraniu przez buntowników jednego okrętu Lloyd austriackiego w Batumi, jest, jak Lloyd donosi, bezpodstawna, gdyż już od kilku tygodni Lloyd nie utrzymuje żeglugi do Batumu.

Bukareszt. (TBK.) Wczoraj otwarto międzynarodową linię telefoniczną z Bukaresztu do Budapesztu.

Wiadomości bieżące.

Spostrzeżenia meteorologiczne (z obserwatorium astronom. Politechniki) w d. 1 grudnia br.:

Godzina	Ciśnienie w mm.	Temperatura C.	Wiatr	Opad w 24 g. (z 2 pp.)	Temperatura	
					Najw. wzrost	Najniższ.
7 rano	743.1	0.0	N ₁			
2 popoł.	745.0	1.0	ESE ₂	0.7	1.2	-2.0
9 wiecz.	747.0	0.6	SE ₂			

Uwaga: Pochmurno i mglisto, nieznaczny śnieg rano.

Prognoza na dziś: Pogoda przy zmiennym zachmurzeniu.

— Dla „Głodnych Warszawian” złożyli na listę Wł. Ochenkowskiego: JR i AR. kor. 20, NN. kor. 10, Józef Hofman kor. 20, Edwardowie Porębowiczowie 20 k., Pani Leonardowa Wiśniewska kor. 20, Pani Jadwiga Paparowa 10 kor. Razem z poprzedniemi kor. 520. Na ręce dyrektora Viviena urzędnicy Gal. Tow. Kredytowego Ziemińskiego kor. 107.

— Pomyłka druku. W notatce wczorajszej o otwarciu herbaciarni dla ubogich, zaszła pomyłka druku w nazwiskach pań komitetowych, złożono bowiem zamiast „p. Dylewska” „p. Dybowska”.

— Obchody listopadowe. Pol. Tow. gimnastyczne „Sokół” w Lubaczowie ze współdziałaniem „Echa Sokolego” z Jarosławia, urządza w niedzielę dnia 3 b. m. dla uczczenia rocznicy listopadowej, uroczysty wieczór z nader urozmaiconym programem. Początek o godzinie 8-jej wiecz.

— W sprawie budowy nowych gmachów szkolnych odbyło się wczoraj nadzwyczajne posiedzenie magistratu, na którym postanowiono przedłożyć Radzie miejskiej wnioski na budowę 7 nowych własnych gmachów szkolnych. W myśl projektu budowa trzech gmachów ma się rozpocząć już z wiosną 1906 r., reszty zaś w r. 1907 tak, ażeby wszystkie gmachy najdalej w jesieni 1908 r. mogły być oddane do użytku. Na budowę wraz z ewentualnym zakupem gruntów, o ile nie wystarczą lub okażą się nieodpowiednie własne grunty miejskie, magistrat proponuje zaciągnąć pożyczkę w wysokości 2 i pół miliona koron.

— Nowe jatki końskie. Obecnie powstają dwie nowe jatki z końskim mięsem. Prócz jatek w ul. Grodzickich i Gródeckiej utworzono wczoraj także jatki przy ul. Żółkiewskiej, jutro zaś zostanie otwartą czwarta jatka przy ul. Akademickiej.

Wielką kradzież wina popełniono wczoraj wieczorem w ul. Kołłątaja pod l. 7. Złodzieje rozbili piwnicę p. Ignacego Buszmana i zabrali 200 flaszek wina wartości 1400 kor.

Znaleziono. W ul. Gródeckiej znaleziono kryty, srebrny zegarek damski.

Zgubiono. Pan E. Reisert zgubił z dorozki w drodze na dworzec koc koloru tygrysięgo, z drugiej strony czarny. — P. Adam Czajkowski zgubił kartkę zastawniczą nr. 23.732 na zastawiony złoty pierścionek męski.

Zgubiono III tom „Sejmu czteroletniego“ Kalinki w Kasie Głównej Dyrekcji skarbu. Znalazca zechce złożyć list w Kasynie miejskiem u szatnego.

Pies jamnik 4-miesięczny, czarny, żółto znaczone, z obrózką nabliżaną, bez znaczką, wabi się „Szcurek“, zaginął dnia 21 zm. Znalazca zechce go oddać w klinice chorób wewnętrznych ul. Pijarów l. 4, gdzie otrzyma sowitą nagrodę.

Stryj. Polemika. W związku z przygodną korespondencją, umieszczoną w nr. 550 naszego pisma, podajemy poniższą odpowiedź, zaznaczając, że tamten list nie pochodził od naszego stałego korespondenta.

„Nie odwołuję się do ustawy prasowej, ażeby odpowiedzieć w należyty sposób na korespondencję ze Stryja, umieszczoną w nr. 550 z dnia 25 listopada 1905 o bandzie histeryczek, grasujących w Stryju. Odwołuję się do Szanownej Redakcji tylko w imię słuszności i sprawiedliwości.

„Mylił się korespondent, twierdząc, że w mieście Stryju grasuje tylko jedna banda — grasuje ich tu więcej. A banda, tak zwanych przez autora histeryczek, jest może tylko w jego pojęciu bandą. W moim jest to stowarzyszenie najzwyklejszych i najczęściej czcigodnych Pań, które należąc do Sodalicyi maryjańskiej, odczuły głęboko i bardzo boleśnie wyjazd OO. Jezuitów ze Stryja. One też, reagując przeciwko wyjazdowi OO. Jezuitów, mimo woli i wiedzy OO. Jezuitów, czynią to, co im serce i sumienie nakazuje. Hersztem tej bandy jestem ja; szczytę się z tego i jestem dumny.

„Chodziłem sam przeważnie w towarzystwie tych pań do wszystkich wybitnych i znacznych obywateli miasta, prosząc o podpisy na prośbie, wystosowanej do dotyczących władz. W sprawie tej nie napotkałem na żadne trudności. I owszem, wszyscy, do kogo się udawaliśmy, z największą gotowością śpieszyli dać nam swoje podpisy, jedynie na podstawie swoich własnych przekonań. Jak ta prośba, względnie petycja wygląda i kto ją podpisał, wzywam szanownego korespondenta, ażeby się raczył u mnie osobiście przekonać“.

Stanisław Świdrygiełło Świdzki.

Jarosław. „Sokoł“ w Jarosławiu urządza w dniu 8 grudnia przedstawienie amatorskie. Dana będzie sztuka „Tamten“. Znana sprawność sceniczną amatorów jarosławskich ściąganie zapewne licznych widzów.

Jarosławska Rada miejska na posiedzeniu w dniu 28 listopada uchwaliła dodatek 500 koron dla głodnych w Warszawie, tudzież postanowiła wnieść przedstawienie do Koła polskiego do ministerstwa, aby nie przenoszono seminarjum nauczycielskiego z Cieszyna do Ustronia.

Strajk w Westfalii? Dortmundzki „Dziennik Polski“ pisze: „W Westfalii słychać oddawna szepc ponury, że niebawem strajk wybuchnie; tym razem jednak,

jak mówią, z siłą elementarną, nie znającą granic, a ten jedynie cel mającą, aby bez kompromisów, bez następstw i względów biedzie koniec położyć. Organizacje wiedzą, na co się zanosi. Dlatego starają się, aby umysły wzburzone uspokoić, zwołują konferencje, wydają komunikaty, znoszą się z rządem. Wszystko jednak napróżno, bo organizacje nie mają już władzy nad masami ludu, a rząd nie ocenia trudności położenia, zbywając robotników niezagwarantowanemi obietnicami. Mówią sobie ludzie: W roku 1889 bez organizacji zdobyliśmy przez strajk więcej, aniżeli w roku ubiegłym. Wówczas krew się połała strumieniami, ale sfery panujące widziały, że robotnik przez biedę do rozpacz przywiedziony, nie dba już ani o dobytek marny, ani o marniejsze jeszcze życie, lecz wszystko stawia na jedną kartę: albo zginąć, albo los swój polepszyć! W roku ubiegłym olbrzymi strajk odbył się we wzorowym porządku. Zewsząd posypały się pochwały dla górników westfalskich, lecz baronowie węglowi drwili sobie z niedoli biedaków, a rząd przyrzeczeń nie dotrzymał. Niech się więc dzieje wola Boża... Tak mówią robotnicy, tak czują i w tej myśli sposobią się do ciężkich przejść, które lała dzień wybuchnąć mają ogniem wulkanicznym.

Ewangelicy w Warszawie. W kościele ewangelicko-augsburskim przy ul. Królewskiej w Warszawie, podczas uroczystego nabożeństwa, odprawionego przez superintendenta jeneralnego zboru, pastora Juliusza Burschego, po gorących modłach o prawdziwe odrodzenie ojczyzny, odśpiewano „Boże coś Polskę“, przy akompaniamencie słynnych tamecznych organów oraz miejscowego chóru amatorskiego.

Mówca duchowny, pastor Bursche, w słowach podniosłych rozwinął pojęcie wolności prawdziwej, do której są naród i ludzkość powołane.

Świątynia była przepelniona.

Działo się to oczywiście przed ogłoszeniem stanu wojennego w Królestwie.

Wiadomości giełdowe.

Wiedeń: d. 1 grudnia. Kursy giełdy wiedeńskiej Losy a) procentowe: Austr. zakładu kredyt. i oblig. p. z r. 1880 3 proc. 297—, Austr. zakł. kred. z b. op. z r. 1889 3 proc. 297—, Towarzystwa żegluga na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 264—, Węgierskiego Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 258—, Pożyczka serbsk. norm. po 100 fr. 4 proc. 101—, b) bezprocentowe-Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 24:40, Zakł. kredytow. dla handlu i przem. po 100 zł. 472:50, Clary 5 zł. 40, m. k. 150—, Pożyczka m. Insbruku 25 zł. 79—, Losy m. Krakowa 20 zł. 91—, Pożyczka m. Lublany k. zł. 64—, Ofen 40 zł. 169—, Palfy 40 zł. m. 45 177:50, Czerwonego krzyża austr. tow. 10 zł. 52—, Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 32—, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 60—, Saima 210 zł. m. kon. 72—, Pożyczka salcburska 145:25, zł. Tureckie oblig. prem. kolej po fr. 145:25 —, Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 527—.

Berlin, d. 1 grudnia. Banknoty austriack. 85-05, Spirytus —.

Paryż, d. 1 grudnia. Trzy procent. renta 100 02 30:90.

Frankfurt, d. 1 grudnia. Austr. kred. 208:70, Laura —, Disconto 188:70. Koleje państwowe —, Alpiny —. Usposobienie:

Depesze z targu piętznego.

Wiedeń, 2 grudnia. Zamknięcie wczorajszej giełdy popołudniowej notowano: Akcje austr. Zakładu kredytowego 664:25 Akcje węgier. Zakładu kredyt. 775—, Akcje Anglo banku 314:50, Akcje Unionbanku 563:75, Akcje Länderbanku 438:25, Akcje Bankvereinu 561:75. Akcje Boden credit 1067— Akcje gal. Banku hipotecz. 560—, Akcje kolei państwowych 660:50, Akcje kolei południowej 116:75 Akcje Tramway A. —, B. —. Akcje kolei Elbethal, 443—, Akcje kolei półn. 5650—5680, Akcje kolei czern. 580— Akcje Alpiny 519:50, Akcje Rima Muranyi 522—, Akcje Prag. Tow. żel. 2543— Akcje Fabryki broni 564—, Akcje tureckie tytoniowe 559—, Akcje galic. karpac. Tow. naftowego 685— Oblig. węg. ind. 95:85, Renta majowa 98:75 Austr. Renta koronowa 98:75 Węg. Renta koronowa 95:10, 56 l. Listy Tow. kred. ziem. 98:90, 4 proc., listy Banku hipotecz. 98:75, 4 1/2 proc. listy Banku hipot. 101:05, 5 proc. listy Banku hipotecz. 112:50, 4 proc. listy Banku kraj. 99:25, 4 1/2 proc. listy Banku kraj. 101:95, 5 proc. komunalne obligacje Bankukraj. —, Obligacje propinacyjne 99:70, 4 pro. Gal. poż. kraj. z 1893 r. 99:40, 4 pro. pożyczka miasta Lwowa 98:40, Losy tureckie 145:50, Mark. 117:62, Ruble 253:25, Kredyty —, Alpiny — Węgier kred. —, Unionbank —, Koleje. —.

Usposobienie słabe.

Berlin, 2 grudnia. Przy zamknięciu wczorajszem giełdy: Kredyty 208:40, Staatsbahny 141:25 Disconto Comandit 187:75, Berlin. Tow. handl. 171:40, Laura 250:90, Bohumery 245:25 Kolej połudn. wschodnio-pruska —, Rubel za gotówkę 216—, Kolej warsz.-wied. 127—, Kolej morza śródziemnego —, Kolej Meridionałna —, Losy tureckie 137:50, Renta włoska —, „Harpener“ kopalnia węgla 215:10, Kolej Marienburg-Mławka —, Konsolidacye — Lombardy 23:40, Kolej Henry —, Niemiecki bank narodowy 128:25, Kanada Preferred 175:50, Akcje żeglugi hamburskiej 162:90, Kurs warszawski —, Huta „Donnersmark“ 266—.

Berlin 2 grudnia. 4 proc. węgierska renta złota —, węgierska renta koronowa —, Austr. akcje kredytowe 208:40, Staatsbahny 141:25, Lombardy 23:40, Disconto Comandit 187:75, Ruble 216—.

Tendencja: spokojna.

Frankfurt, d. 2 grudnia. Wczorajsza giełda wieczorna: Austriacka renta papierowa —, Austr. renta srebrna 100:50 Austr. renta złota 100:20, Austr. akcje kredytowe 208:60, Staatsbahny 141:70, Lombardy 23:70, 4-proc. austr. renta koronowa 100—.

Tendencja: słaba.

Paryż, 2 grudnia. Wczorajsza giełda wieczorna 4 proc. renta francuska —, 4 proc. renta włoska — 4 proc. hiszpańskie Exteriores —, Losy tureckie 136—, Nowe tureckie Console —, Ottomany — Deber —, Chartered —, Rio-Tinto —, Renta turecka C. —, Renta turecka B. —, Lancaster —, Renta bułgarska —, Renta grecka —.

Tendencja:

Targ zbożowy i towarowy.

Budapeszt 1 grudnia. Pszenica na kwiecień 1906 r. od 17:04 do 17:06, Pszenica na maj od — do — Pszenica na październik od — do —, Zyto na kwiecień 1906 r. od 14:12 do 14:14, Zyto na paźdz. od — do —, Owies na kwiecień 1906 r. od 14:02 do 14:04 Owies na paźdz. od — do —, Kukurudza na maj 1906 13:56 do 13:58, kukurudza na maj od — do —, kukurudza na sierpień od — do —, Rzepak na sierpień od 26— do 26:20.

Pogoda: piękna.

Przyjechali do Lwowa

dnia 1 grudnia b. r.

Hotel Imperial. Hr. Klemens Dzieduszycki z Marynowa, hr. Dominik Potocki z Rymanowa, hr. Fryderyk Rzysszczewski z Wiednia, Maryan Jaroszyński z Błudnik, hr. Władysław Zdzisław Zamoyski z Wysocka, hr. Adam Romer z Wierzbicy, Konstanty Kownacki z Switarzowa, Stefan Sekowski z Wojsławia, Marcell Schreier z Drohobycza, Emil Plage z Lublina, Marya Klar z Józefówki, Franciszek Jaruntowski z Twardy, Leonia Korkorowicz z Warszawy, Bronisław Rappaport z Drohobycza, Juliusz Kohn z Duliby, S. Zorn z Wiednia.

Kursy giełdy wiedeńskiej

z dnia 30 listopada 1905 r.

Ubliczone za 100 koron nominalnej wartości i za gotówkę:

Table with columns for 'Ogólny dług państwa', 'Dług państwa krajów koronnych', 'Obligacje pierwszeństwa kolejowe', 'Dług państw. kraj. kor. węgier.', 'Inne publiczne pożyczki.' and rows listing various financial instruments and their values.

Table with columns for 'Gal. poż. kraj. z r. 1893.', 'Gal. obl. prop. z r. 1889.', 'Pożyczka miasta Lwowa z r. 1900.', 'Wiednia z r. 1874.', 'Listy zastawne.', 'Gal. akc. b. h.', 'Banku kraj. dla Gal. i Lod.', 'Węg.-Gal. kolej em.', 'Losy procentowe.', 'Uregul. Dun. z r. 1870.', 'Węg. Banku hip.', 'Obligacje z prawem pierwszeństwa.', 'Węg.-Gal. kolej em.', 'Losy procentowe.', 'Uregul. Dun. z r. 1870.', 'Węg. Banku hip.', 'Pożyczka serbska prem.', 'Losy bezprocentowe.', 'Zakł. kred. dla handlu i przem.', 'Pożyczka m. Insbruku.', 'Pożyczka miasta Krakowa.', 'Ofen (Buda gm. m.)', 'Palfy po 40 zł. m. k.', 'Czerw. krzyża austr. tow.' and rows listing various exchange rates and market prices.